

Mam 10 kotów, psa i 4 000 książek, nie jestem przystosowany do życia w bloku

data aktualizacji: 2019.06.03 autor: Anna Wójcik-Brzezińska



(fot. Anna Wójcik-Brzezińska)

- Pięćdziesiąt lat temu zostałem ubezwłasnowolniony. Teraz dodatkowo mam obawę, że stanę się bezdomny, w najlepszym wypadku na starość przyjdzie mi uczyć się życia na nowo - rozkłada ręce Wincenty Grewkowicz. Z początkiem czerwca ruszyła w Skierniewicach budowa ronda na skrzyżowaniu ulic Kozińskiego z 1 Maja i Racławicką. Grewkowicz ma opuścić swój dom.

Mężczyzna twierdzi, że samorząd zwlekał „do ostatniej chwili” ze znalezieniem mu lokum zastępczego. Na marginesie – poszukiwania nie dobiegły końca, a inwestycja ruszyła.

- Obudziły mnie piły mechaniczne. Wyszedłem przed dom. Robotnicy zwalili ogrodzenie, wycinali bez. Ruszyła budowa. Jestem przerażony – opowiada.

Inwestycja, która weszła w majątek siedemdziesięciolatka to jedna z większych budów drogowych w Skierniewicach w ostatnich latach. Ruszyła przebudowa ulicy Kozińskiego, w miejscu gdzie dziś

stoi dom Wincentego Grewkowicza (precyzyjnie – połowa domu należy do mężczyzny) powstanie rondo.

– Wiem, że nie mogę być zaskoczony pracami, w końcu o budowie mówi się od pół wieku. Przez te wszystkie lata sam nie byłem w stanie nic zrobić z nieruchomością. Ostatecznie musiałem więc przyjąć wycenę rzeczoznawcy zleconej przez urząd miasta (175 tys. zł). Czy na wolnym rynku udałooby się dom z ziemią sprzedać za lepszą cenę? Jestem przekonany. Tyle, że w planie zagospodarowania przestrzennego jest zapis, który uniemożliwił mi rozporządzanie majątkiem – opowiada.

W minionym roku, gdy jasnym było, że budowa w 2019 roku ruszy, miasto zaproponowało mężczyźnie lokum zastępcze dwa pokoje z kuchnią i łazienką w bloku przy ul. Pomologicznej. Odmówił.

– Mam zwierzęta i książki. Potrzebuję domu.

Na własną rękę wyszukał siedlisko pod Skierniewicami – w Borowinach. Ostatecznie do transakcji nie doszło. Podobnie przy ul. Sosnowej w Skierniewicach. Cena była większa niż wysokość odszkodowania proponowanego przez miasto.

– Mówi się, że starych drzew się nie przesadza, życie nauczyło mnie znaczenia tych słów. Jestem przerażony sytuacją. Przez ostatni rok mam wrażenie, że przestałem być człowiekiem, stałem się problemem – żali się siedemdziesięciolatek.

Grewkowicz mówi, że gdy ruszyły procedury próbował się od nich odwoływać, bezskutecznie. Teraz liczy na profesjonalizm ratusza.

– Niepokoi mnie to, że ja zobowiązałem się do wyprowadzki, ratusz do wypłacenia odszkodowania za wywłaszczone mienie, ale dopiero przed podpisaniem aktu notarialnego. Teoretycznie, publiczny płatnik to pewny płatnik, ale ja wciąż szukam domu.

Do przebudowy przeznaczono odcinek od skrzyżowania z 1 Maja do ulicy Poniatowskiego. Inwestycja zacznie się od miejsca, gdzie powstanie rondo o średnicy 34 metrów.

Docelowo wzdłuż ul. Kozińskiego powstanie nowy chodnik i ścieżka pieszo-rowerowa, która połączy ścieżki rowerowe na ulicy Łódzkiej i 1 Maja. Zmienione będzie oświetlenie uliczne, a wszystkie przejścia dla pieszych zostaną doświetlone.

Termin zakończenia całej inwestycji wyznaczono na drugą połowę października.

Źródło:

<https://eglos.pl/aktualnosci/item/32244-mam-10-kotow-psa-i-4-000-ksiazek-nie-jestem-przystosowany-do-zycia-w-bloku>